

Problem neo-sędziów zaczyna przytłaczać sądy

https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/neo-sedziowie-jak-orzekaja-sady-w-apelacji-i-przywniosku-o-wylaczenie,525711.html?fbclid=IwAR11McF8nyCQ0Jp52p1B10r0W_LCx9x3iK8oXiVUsfUuuCgiWmHgAyVA1go

Patrycja Rojek-Socha Aleksandra Partyk

Data dodania: 01.03.2024



Jeden neo-sędzia, dwie sprawy, dwa wnioski o jego wyłączenie i dwa różnej treści postanowienia - to sytuacja z ostatnich tygodni, która miała miejsce w Sądzie Okręgowym w Elblągu. Adwokaci, radcy prawni coraz częściej nie tylko wnioskują o wyłączenie sędziego z powodu udziału przy jego powołaniu neo-KRS, ale tę wadliwość podnoszą w apelacji. I odnoszą sukcesy, choć nie zawsze. Sami sędziowie przyznają, że sytuacja wymaga pilnej legislacyjnej interwencji, bo sądy zaczynają się gubić. Część z nich podkreśla, że jeśli neo-sędzia nie jest sędzią - to nie ma też jego orzeczeń.

Bałagan i to pogłębiający się - tak w skrócie o sytuacji związanej z neo-sędziami mówią sami sędziowie. Wśród nich są zarówno zwolennicy propozycji Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia, zgodnie z którą wszyscy neo-sędziowie (poza asesorami) mieliby wrócić na poprzednie stanowisko

z możliwością ponownego udziału w konkursach, jak również ci, którzy zalecają daleko idącą ostrożność. Podnoszą przy tym choćby to, że są wydziały, które obecnie neo-sędziami stoją, a zdecydowane kroki mogą doprowadzić do podważania wszystkich wyroków wydanych przez tychże sędziów.

Niezależnie od tej dyskusji sądy podejmują już konkretne decyzje. Na początku tygodnia pisaliśmy, że warszawski sąd apelacyjny uchylił postanowienia Sądu Okręgowego Warszawa-Praga dotyczące tymczasowego aresztowania z powodu... nienależytej obsady sądu pierwszej instancji. Chodziło o neo-sędzię powołaną na stanowisko na podstawie opinii neo-KRS, która wcześniej była prokuratorem. SA przywołał przy tym m.in. wyroki TSUE, ETPC i Konwencję o Ochronie Praw Człowieka. Wskazał, że udział prezydenta w nominacji sędziego nie usuwa wadliwości procedury.

Jeden neo-sędzia - różne sądowe podejście

Do sprawy neo-sędziego różnie podchodzi się w ramach tego samego sądu. Przykłady płyną choćby z SO w Elblągu. Chodziło o wyłączenia sędziego - tego samego, z dwóch spraw o udzielenie różnym skazanym przerwy w wykonywaniu kary pozbawienia wolności. W pierwszym przypadku - (II 1 Kow 2414/23/pr) elbląski sąd zdecydował o wyłączeniu sędziego. obrońca, w obu sprawach ten sam, Jacek Gasperowicz, adwokat, Kancelaria Adwokacka Subsidium, podnosił że sędzia uzyskał nominację na urząd sędziego Sądu Okręgowego w Elblągu w następstwie brania udziału w konkursie przed Krajową Radą Sądownictwa w składzie ukształtowanym na mocy ustawy z 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o KRS oraz niektórych ustaw, tj. organu pozbawionego niezależności w procedurze wyboru. Zaznaczył, że procedura przeprowadzenia konkursu przez ww. organ prowadzi do sytuacji, w której sprawa nie będzie rozpoznawana przez niezależny i bezstronny sąd a nadto taki sąd - w ocenie mecenas - nie jest sądem należycie obsadzonym w rozumieniu art. 439 par. 1 pkt 2 k.p.k.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 41 par. 1 k.p.k sędzia ulega wyłączeniu, jeżeli istnieje okoliczność, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie. Przywołał również, że Sąd Najwyższy w postanowieniu z 31 stycznia 2024 r., sygn. akt III K 406/23, zaznaczył,

iż wyłączenie sędziego na podstawie art. 41 par. 1 k.p.k. powinno nastąpić nie tylko, w sytuacji gdy istnieje okoliczność tego rodzaju, iż mogłaby wywołać wątpliwość co do jego bezstronności w danej sprawie, ale również wówczas, gdy orzekanie przez sędziego w sprawie mogłoby realnie prowadzić do znacznie poważniejszego uchybienia, tj. naruszenia standardu z art. 6 ust. 1 EKPC i uznania, że taki skład orzekający nie stanowi niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą. W jego ocenie taka właśnie sytuacja ma miejsce w tej sprawie. Uzasadnił, że sędzia został powołany na urząd sędziego SO na wniosek organu nie dającego gwarancji niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej i z tego powodu "nie stanowi niezależnego i bezstronnego sądu ustanowionego ustawą w rozumieniu art. 6 ust. 1 EKPC".

W drugiej sprawie - ten sam obrońca, inny skazany, wniosek o wyłączenie tego samego sędziego (akt II 1 Kow 2434/23/pr.) - sąd również przywołał art. 41 par. 1 k.p.k, ale i uchwałę Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. (BSA I-4110-1/20). Wskazał, że w przypadku podniesienia takiego zarzutu sędzia sądu powszechnego powinien zostać poddany testowi niezależności i bezstronności. Zaznaczył równocześnie, że w świetle ugruntowanej linii orzeczniczej, zarówno sądów krajowych, jak i Trybunału Sprawiedliwości, ww. analizy dokonuje się, gdy ma się do czynienia z sądem w rozumieniu prawa Unii Europejskiej, a więc organem sprawującym wymiar sprawiedliwości. - W sprawach karnych będzie to natomiast organ rozstrzygający w sprawach spornych, o wiążącej mocy orzeczenia i jego względnej ostateczności. Zauważyć należy, że sprawa o sygn. akt II 1 Kow 2434/23/pr prowadzona jest w przedmiocie udzielenia skazanemu przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności, a zatem nie można tu mówić o orzekaniu w procedurze spornej, wiążącej mocy orzeczenia i jego względnej ostateczności - dodał.

Sąd wykonawczy - brak podstaw do testowania neo-sędziego

Sąd w tej sprawie oparł się zresztą na kolejnym stanowisku, tym razem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku (z grudnia 2021 r.), który wskazał, że sprawy z zakresu wykonywania wyroków nie są sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu prawa Unii Europejskiej, bowiem nie posiadają ww. cech, jak również nie muszą być rozstrzygane przez sędziów (sygn. akt II AKzw 2462/21).

- Z uwagi na powyższe, brak było podstaw do przeprowadzenia testu niezależności sędziego - podsumował. Zaznaczając jednocześnie, że powyższe rozstrzygnięcie "nie stwierdza prawidłowości powołania na urząd sędziego, bowiem nie stanowiło to przedmiotu badania sądu".

Nie może być automatyzmu

Sędzia Michał Laskowski z Izby Karnej SN, który przewodniczył składowi SN wydającemu uchwałę z czerwca 2022 r., nie ma wątpliwości, że kwestia neo-sędziów powinna być jak najszybciej rozwiązana przez ustawodawcę (MS to zapowiada, pytaliśmy o szczegóły, do czasu publikacji tekstu nie uzyskaliśmy odpowiedzi). - W uchwale trzech połączonych Izb SN (styczeń 2020 r.) jest wskazany test, uszczegółowiony w czerwcowej uchwale. I o ile w stosunku do sędziów SN jest zróżnicowanie - czyli nie wykonujemy testu, ale uznajemy, że sąd jest nienależycie obsadzony, to w przypadku sędziów sądów powszechnych są dwie drogi. Pierwsza to przeprowadzenie testu i wykazanie np., że sąd nie jest bezstronny lub może nie być wystarczająco bezstronny ze względu na szybką ścieżkę awansową sędziego, jego powiązanie z ministrem itp. Albo - druga droga - to stosowanie instytucji wyłączenia ze względu na okoliczności danej sprawy - mówi.

Dopytywany, czy jest to wystarczająca przesłanka do apelacji, sędzia wskazuje, że zależy to od podejścia sądu apelacyjnego i tego, czy będzie przeprowadzał test. Zaznacza, że są osoby - przykładowo rzecznicy dyscyplinarni sądów powszechnych, które były w SN wielokrotnie testowane negatywnie. - Wskazywano, że nie zabezpieczają bezstronności i są powiązane z władzą. Jeśli to będzie taka osoba, to można stwierdzić, że ten skład sądu był nienależyty. Ale, co istotne, nie może tu być automatyzmu. Nie chodzi o to, by skreślać wszystkich tych sędziów, stwierdzać z automatu, że w takim przypadku sąd jest źle obsadzony - wskazuje.

Są też sędziowie, którzy widzą w kwestionowaniu statusu wszystkich neo-sędziów zagrożenie dla wymiaru sprawiedliwości. - Uznanie, że osoby powołane na stanowiska sędziowskie na wniosek neo-KRS nie nabyły statusu sędziów sądów powszechnych, będzie miało katastrofalne skutki, które zdewastują polski wymiar sprawiedliwości na dziesięciolecia. Tego rodzaju wada

powołania odnosiłaby się bowiem do wszystkich tak powołanych sędziów i asesorów sądowych. Uznanie, że neo-KRS nie jest konstytucyjnym organem uprawnionym do składania wniosków o powołanie przez prezydenta na stanowisko sędziowskie musi wywrzeć skutek do wszystkich wniosków i działań tego podmiotu. To zaś musiałoby prowadzić do wniosku, że wszyscy neo-sędziowie i asesorzy sądowi powołani na wniosek neo-KRS nie są sędziami. A zatem wszystkie postępowania prowadzone przez takie osoby byłyby dotknięte nieważnością (w sprawach cywilnych) lub bezwzględną przyczyną odwoławczą (w sprawach karnych) - mówi nieoficjalnie sędzia z Małopolski.

Nie ma ucieczki od kwestionowania spraw

Więcej, w jego ocenie, wszystkie orzeczenia wydane przez takie osoby (nie tylko wyroki, ale również postanowienia o charakterze incydentalnym) musiałyby zostać wyeliminowane z obrotu prawnego. - Nawet gdyby strony nie złożyły stosownych środków odwoławczych lub skarg o wznowienie postępowania, musiałyby uczynić to prokuratura lub Rzecznik Praw Obywatelskich. W państwie prawa nie ma bowiem miejsca na funkcjonowanie w obrocie prawnym orzeczeń wydanych przez sądy obsadzone przez nie-sędziów. Natomiast gdyby została uchwalona ustawa, wedle której "neo-sędziowie odchodzą, ich orzeczenia zostają", to byłaby ona rażąco sprzeczna z art. 47 Karty Praw Podstawowych oraz art. 6 EKPC, i w istocie stanowiłaby nieudolne usiłowanie pozbawienia obywateli prawa do drogi sądowej - dodaje sędzia.

Dr Szymon Solarski, adwokat ze Śląskiej Kancelarii Prawnej w Zabrze, uchylenie wszystkich orzeczeń w sprawach cywilnych z tego powodu, że w składzie orzekał sędzia powołany przez neo-KRS przyrównuje do armagedonu. - Podważenie skuteczności rozstrzygnięć sądowych wyłącznie od sposobu powołania sędziego spowoduje silne perturbacje dla wymiaru sprawiedliwości, a przez to bezpieczeństwa obrotu prawnego. Zadać należy sobie pytanie, co winno się stać ze wszystkimi wyrokami, które zostały już wyegzekwowane, czy okazać się mają wykonane bez podstawy prawnej? Trudno jest znaleźć proste remedium na te zagadnienia, lecz warto rozważyć możliwość wzruszania tych postępowań, w sytuacji gdy doszło do oczywistego naruszenia prawa przy merytorycznej ocenie rozstrzygnięcia. Podważanie wielu

lat orzeczniczego dorobku en bloc jest igraniem z ogniem - podkreśla mec. Szymon Solarski.

A gdzie etyka sędziowska?

Mec. Jacek Gasperowicz zamierza w każdej sprawie, w której orzeka neo-sędziecia wnioskować o jego wyłączenie. - W szczególności w zakresie orzekania w sprawach, w których co niektórzy sędziowie stoją na stanowiskach, że nie sprawują funkcji sądu, tak jak np. w sprawach wykonawczych czy w sprawach o stosowanie środków zabezpieczających czy zapobiegawczych. Istota konieczności wniosku o wyłączenie lub testu niezawisłości wynika z prawa strony do rozpoznania jej sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd z zachowaniem standardów konstytucyjnych oraz europejskich w szczególności art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności - podkreśla.

Nie ma wątpliwości, że jest konieczna interwencja ustawodawcy. - Przepisy w tym zakresie powinny być jasne i czytelne dla wszystkich jako niebudzące niczyjej wątpliwości. Jednak poza przepisami należałoby również moim zdaniem odwołać się do etyki sędziowskiej, która nakazuje sędziemu kierowanie się zasadami uczciwości, godności, honoru, jak również zakazuje wykorzystywania przez sędziego swego statusu i prestiżu sprawowanego urzędu w celu wspierania interesu własnego lub innych osób. I gdyby chcieć przenieść te zasady na kanwę neo-KRS i neo-sędziów, to w moim mniemaniu każda z tych norm etycznych, przez każdego neo-sędziego - nie tylko tego w neo-KRS - została w rażący sposób naruszona i nadal jest naruszana - mówi.

Autorzy:

Patrycja Rojek-Socha,

Aleksandra Partyk